KURJER WARSZAWSKI.

Środa, 20 Lutego / 3 Marca Rok 1852. № 60. Jutro, Ŝgo Kazimierza Kr: W.

Jutro w Kościele PP. *Sakramentek*, przypada doroczna uroczystość Ŝgo Kazimierza Wyznawcy, która się odprawiać będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, dwoma Kazaniami, i Odpustem zupełnym.

Najjaśniejszy PAN, objawić raczył MONARSZE zadowolenie, za ciągłą gorliwość w dobroczynnych dziełach na korzyść biednych i kalek: Jenerałowi Jazdy, Senatorowi Hr: *Ożarowskiemu*, Prezesowi Towarzystwa Warsz: Dobroczynności; dym: Jenerałowi-Lejtnantowi *Kurnatowskiemu*, Wice-Prezesowi tegoż Towarzystwa; Radcom Tajnym: Senatorowi *Dmitrjew*, Prezesowi Administracji ogólnej, i *Czetyrkinowi*. Wice-Prezesowi tejże Administracji; Rzeczywistemu Radcy Stanu *Eljaszewiczowi*, Wice-Prezesowi Administracji Ogólnej; Jenerałowi-Majorowi *Abramowiczowi*; Radcom Stanu: Simeonowi *Werner*, Prezesowi Wydziału; Janowi *Bącewicz* i Józefowi *Stankiewiczowi*, Wice-Prezesom Wydziału; oraz Członkom Towarzystwa: Radcy Kollegjalnemu Teodorowi *Heinrich*; Radcom Dworu: Szymonowi *Kassjanowiczowi* Prezesowi Wydziału, i Alfonsowi *Kropiwnickiemu*; Asessorom Kollegjalnym: Wilhelmowi *Schmeltzer*, Wice-Prezesowi Wydziału; Alexandrowi *Preyss* i Ludwikowi *Pietrusińskiemu*; Radcom Honorowym: Ignacemu *Mysłakowskiemu*, Prezesowi Wydziału; Janowi *Gautier* Wice-Prezesowi Wydziału, i Andrz: *Masłowskiemu*.

J. K. W. Elektor *Hessen-Kasselski*, mianował Xięcia Maurycego *Jabłonowskiego*, Rzeczywistego Szambelana J. C. K. Apostolskiej Mości, i Pułkownika Dowódzcę Pułku Huzarów wojsk *Austrjackich*, Imienia Elektora *Heskiego*, Komandorem Orderu *Wilhelma*. (Xiążę *Jabłonowski* jest także Kawalerem Cesarskiego Orderu Ŝgo Włodzimierza z *kokardą*).

W dniu 8 (20) z. m. odbył się w Cesarskim Uniwersytecie *Petersburgskim*, doroczny akt uroczysty. Na tem posiedzeniu w liczbie innych, otrzymał *medal złoty* pierwszej wielkości, za rozprawę z Fakultetu Prawnego, Uczeń 4to-letni tegoż Fakultetu Alexander *Kwaczewski*; a Uczeń także 4to-letni tegoż Fakultetu Konstanty *Radecki*, zaszczycony został za podobną rozprawę *listem pochwalnym*.

JO. Xiężna *Gorczakow*, Małżonka Jenerała-Adjutanta J. C. K. MOŚCI, *Warszawskiego* Wojennego Jenerała-Gubernatora, wyjechała do *Petersburga*.

JW. JX. Prałat Hr: *Ożarowski*, wyjechał z powrotem do Cesarstwa.

Adam *Arend*, Urzędnik, przeżywszy lat 61, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj rozstał się z tym światem. Pogrążona w smutku pozostała Zona, wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłego, na exportację zwłok Jego, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

(A. n.) Dzień 22 z. m. był smutnym i bolesnym ciosem dla familji *Nowosielskich*, oraz okolicy *Kieleckiej*. Sabin *Nowosielski*, syn W. Wojciecha Sędziego Pokoju Okręgu *Szydłowskiego*, Dziedzica dóbr *Szczecno*, z przyległościami, położonych w Gu: *Radomskiej*, skutkiem nieszczęśliwego wypadku na polowaniu w d. 13 z. m. po 9-dniowej męczarni, zniknął na zawsze z tej ziemi. Młody w pełnej sile wieku, bo zaledwie 37 lat skończonych wieku liczący, ś. p. *Sabin*, był ozdobą i świetną gwiazdą swojej rodziny. W cichem ustroniu domowem, w kole familijnem i Przyjaciół, pełen naukowego światła, łagodności i miłego obejścia, był on jedyną pociechą i nadzieją, późnym wiekiem obarczonego ojca, całem szczęściem dziś owdowiałej Zony, ojcem, opiekunem osierociałych dzieci tak swoich, jakoteż i pozostałych po bracie swoim ś. p. *Franciszku*, a którym kiedyś miał służyć za wzór cnot religijnych i towarzyskich. Smutny i bolesny to wyrok Opatrzności, ale o niepojęty i niedościgły w swych zamiarach BOŻE! korzyć się i wielbić Ciebie STWÓRCO Wszech rzeczy jedyną i konieczną naszą ucieczką. Otrzyjcie łzy, zagrzebcie boleść w waszych sercach osieroceni! duch *Sabina*, unosić się będzie nad wami, czuwać i opiekować. On szczęśliwszy, skończył swą pielgrzymkę; wam pozostaje trudne zadanie życia, za nim szczęśliwa wiekuistość zabłyśnie na waszem czole. *Sabinie!* dziś zwłoki twoje pokryła mogiła, przyjm łzę przyjaźni, którą na twym grobie składa przyjaciel.— *K. Ł.*

Doszła nas wiadomość, iż ś. p. Józef Sas *Obertyński*, niegdy Pułkownik b. W. P., Kawaler Krzyża Wojskowe Pol: i Urzędnik *legji honorowej*, rozstał się z tym światem. Ciało jego złożone zostało w *Dakszycach* w Pcie *Kieleckim*. Zmarły był jednym z najstarszych wiekiem, a żyjących dotąd, byłych wojskowych Polskich. Urodził się r. 1767 na *Podolu*; a w dziecinnych latach utraciwszy ojca w konfederacji *Barskiej*, pozostawał czas długi na opiece u Brygadjera *Gerlicza*. Mając lat 19cie, wszedł w służbę wojskową, i odbył liczne kampanje.

W dniu 3 z. m. w m. *Bełżycach*, pow: Lubelskim, Michał *Ćwiertniewski*, b. Burmistrz tego miasta; a w dniu 18 z. m. w m. *Łukowie*, Ignacy *Szaniawski*, b. Urzędnik Sądowy w *Warszawie*, nagle życie zakończyli.

Do czynności odbyć się mających przy zwijaniu wygranych 2ej klassy Loterji bieżącej i wliczaniu do koła, tudzież przy samem ciągnieniu 2giej klassy, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta, jako delegowani i czynny udział w działaniu biorący, a mianowicie: WW. *Braun* i Florentyn *Gwozdecki*.

Wczoraj wyjechał za granicę Dr Med: i Chirurgji *Chałubiński*, dla zwiedzenia wzorowych zakładów lekarskich i Szpitali w *Niemczech*, *Belgji*, *Francji* i *Anglji*; obfite plony na tem polu zebrane, posłużą na korzyść

naszej cierpiącej ludzkości, której Doktor *Chałubiński*, tak dobroczynną pomoc niesie.

Księgarnia S. *Orgelbranda*, przy ul: Miodowej Nr 496, odebrała następujące nowości: *Przegląd literatury ludów wschodnich, poezji greckiej, średnio-wiecznej Polskiej XVI* i *XIX wieku*, odczyty publiczne Dra Karola *Mecherzyńskiego*, Profesora literatury w Uniwersytecie *Krakowskim;* cena rs. 1 k. 20. *Żywoty Arcy-Biskupów Gnieźnieńskich*, Prymasów Korony Polskiej, i Wielkiego Xztwa Litewskiego, opisał Stan: *Bużeński*, Dziekan i Oficjał Warmiński, Kanonik Gnieźniński i Krakowski; z niewydanego dotąd rękopismu przełożył Michał Bohusz *Szyszko;* wstęp i wiadomości o założeniu Arcy Biskupstwa, tudzież o 11tu późniejszych Prymasach do skonu Xcia Mich: *Poniatowskiego*, dodał Mikołaj *Malinowski;* tomy 1 i 2, z prenumeratą na 3 i 4ty, rs. 6. *Dzieje Literatury* w *Polsce*, Lud: *Kondratowicza*, tomu 2go poszyt 1 i 2; prenumerata na 3 tomy rs. 6.

Pani O* raczyła złożyć 10 rycin, wyobrażających ŚŚ. *Młodzianków*, a to na korzyść Sierot pod opieką Tow: Dobroczynności zostających, z warunkiem, aby się te sieroty modliły o szczęśliwą podróż i pomyślny powrót Doktora *Chałubińskiego*. Powyższe ryciny złożone w Sklepie *Konopackiego*, przedawane będą na korzyść tego zakładu.

Sabaudka, Śpiew z towarzyszeniem fortepjanu, ofiarowany W. Pannie Adeli *Łaszczyńskiej*, przez Wilhelma *Troschel*, słowa *Chęcińskiego*, wyszedł nakładem Gustawa *Sennewalda*, i jest do nabycia we wszystkich Składach muzycznych w *Warszawie* i na prowincji; cena kop. 30.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od małej *Michaliny* kop. 75, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, wzniesioną przed Kościołem XX. *Reformatów*. — Puł: K. G. D. P., z wygranego zakładu, nadesłał do tejże Redakcji rs. 15 dla ubogich, z przeznaczeniem tychże w ten sposób: rs. 3 dla ubogich pod opieką Warsz: Tow: Dobroczynności zostających; rs. 3 dla wstydzących się żebrać, pod rozporządzenie Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek;* rs. 2 dla Wdowy Marjanny *Sobieskiej;* rs. 2 dla Wdowy T. *Wysockiej;* rs. 3 dla 86-letniej Wdowy *Saboskiej;* rs. 2 *Józefowi* **, który ma obie stopy ucięte.

(A. n.) Przebrzmiały *Pączki doskonałe*. Obwarzanki piwne tryumf głoszą, boć *post* to nie *zapust*, a przecież urok mile i przyjemnie dni kilku spędzonych, kusi mnie do skreślenia obrazu zapustowej wesołości, która obecnie w czasie rozmyślania i pokuty, nie jako głos, lecz jako echo, przeszłość przypominające, wspomnieniem się odzywa. Działo się to 22 Lutego, w Niedzielę zapustną, w mieście Powiatowem *Kutnie*, a dzień ten nie zwykłem ruchem się oznaczał. Wieloliczne powtórzone oy! da, da, da, na wyjeżdżających wozach z miasta, i perpendykularnie biegające siwe czapy, zdradzały tajemnice głów okrywanych. Uśmiech na twarze wjeżdżających wywołany, nie jednemu może przywiódł na myśl, że w przyszłą *Srodę* lub *Czwartek* nie na wozach wprawdzie, ale w powozach oj! da, da, da, zabrzmi; a ruch perpendykularny, nie baranem, lecz axamitem lub kosztowniejszym futrem kryte głowy powtórzą. A czy tak było? to sekret, tajemnica. A z resztą idźmy porządkiem rzeczy: *ab incipie*. Godzina 5 z południa.

Hej! ha hu, wio, na wsze strony,
Jak kufelki wciąż brzmią tony.
Tu basztardy a tam kocze,
Ba karety! bryki kryte,
Konie dziarskie i ochocze,
Wymuskane jakby myte.
A w pojazdach, co się kryło!...
Gdyby z niego zierkła która,
Choćbyś słynny był z niestatku,
Już po Tobie wnetby było;
Takbyś przepadł luby bratku,
Jak bez pieprzu, ot kamfora.

Zamówione kwatery, roztwierały podwoje swoje na przyjęcie kilko-dniowego postoju. Krewni, poufalsi znajomi, biegali z telegraficznemi wiadomościami, o liczbie i nazwiskach ciągle przybywających; usłużni faktorowie, biegali za przepomnianemi drobnostkami toalet, a rękawiczki, szpilki, wstążki, snuły się processjonalnym pochodem, aż wreszcie gwar ustał na chwilę, aby z silniejszem życiem odżyć na nowo. Godzina 10. Groch rzucałeś na ścianę Mości *Kurjerze*, zwyczaj silniejszy od dobrej rady; bo o godzinie dziesiątej zjeżdżać się poczęto. Oddając bilet wejścia, mimowolnie byłeś zdziwiony, gdyś ujrzał:

Nos *rubin*, na nim brylanty,
W oczach powaga i duma,
Wąs silny, gdyby u suma,
A cała Panie postura
Trzymała z gałką kosztura.

A gdyś wszedł do salonu, pół-czwartej pary Gospodarstwa z przewyżką płci pięknej, spotykało Cię, uśmiechem i powitaniem, aż serce zadrżało; a wzrok tak utkwił, jakby nie było co więcej już do widzenia.

Aleć bo to... gospodynie,
Wszystkie cztery w rumel Panie,
Że się żadnej nie pominie.
Jak chcesz jeno, żywne kotki,
Albo smukłe gdyby łanie,
A tak słodkie jak łakotki.

Godzina 11. Bal się rozpoczął, (a w nawiasie się głosi, introdukcja, prolog z monologiem odbył się w bufecie), zkąd wymknąwszy się, co racz także mości *Redaktorze* w nawiasie zamieścić, przybrałem twoją postawę, a pożyczywszy od Pana Sąsiada szkiełka do oka, rozpocząłem oględziny. Na wstępie samem wpadła mi w oko:

Ukochana moja żona!...
A choć była odmłodzona,
Lecz mi przebacz Redaktorze,
Że o zacnej mej Jejmości,
Słówko rzeknę w innej porze,
Jako o starożytności.

A od czegóż zacznę, jaki porządek ustanowię, komu dank pierwszeństwa oddać, i quo titulo, z godności, z tualety, z urody. Rekrut na polu publicysty, drżę jak listek, jaki numeryczny porządek ustanowić, drżę jak przed batalją, a więc jak przed batalją kładę znak Krzyża Świętego i zaczynam w Imię BOŻE, i głoszę honor i Cześć Wam wszystkim: Mamunie, Mamy, Ciocie, Ciotulki, Stryjenki, Wujenki, Kuratorki, Opiekunki, za liwerunek najliczniejszych exemplarzy urody i tualet; cześć za wasze męztwo i wytrwałość, z jaką jak boha-

terki do kresu każdodziennej zabawy wytrwałyście; *pardon, pardon*, tysiąc miljon razy *pardon*, za natrętnego *Morfeusza*, jeżeliby łotr w tak miłem i ochoczem gronie, śmiał której w oczy zaglądać. Was zaś z przymkniętą powieką, w żywszych kolorach i szczegółach przywodząc pamięci, której na chwilę nie odstępujecie, jakże opiszę, jak oznaczę, będę się plątał, jak po pustyni wędrowiec, albo jak żeglarz po rozległem morzu, co w każdej gwiazdzie, swój cel, swego przewodnika widzi.

Ale coby się nie stało,
Idąc na przód, idę śmiele,
Wszakże upaść w pięknem dziele,
Nie jest wstydem, ale chwałą.
Na białej atłasowej, patrz biała krepowa,
Szlak, berta, hafty, z złotem, i z pelami,
Marabut z różą, niebieska morowa,
Adamaszkowa biała, z koronkami
Różowa z krepy, na tle też różowem.
Dalej materje, gazy, tarlatany,
A wszystko kształtem, wszystko gustem nowem,
Ciągle bawiło, wzrok nasz na przemiany.
Lecz któżby wszystko w pamięci przechował.
Boć wszystko było, pięknie, zgrabnie składnie,
To jedno tylko pamiętam dokładnie,
Że biały kolor, głównie dominował.
Na głowach Panie, i z tyłu i z przodu,
Kwiatem okryte, jakbyś widział łąki
To rozmaite, to znów zwarte w pąki,
Żeś myślał sobie, żeś jest wśród ogrodu.

Ale to mości *Kurjerze*, skreśliłem ci tylko, jako doniczki szaty balowe, bo same kwiaty, te zdobne kibicie, pełne czarownej gracji i układu, ta słodycz i uprzejmość, jak czarowna wonia ogarniałyby zmysły Twoje, i w miejsce pokory i śmiałości, aby je opisać, określić, chociaż jużeś w tym względzie wytrawiony, i jak lis szczwany, rzekłbyś co ja wyrzekłem. Bodaj by to być sadownikiem w takim sadzie! Zabawa szła rączo w salonie; nie drzymała i w bufecie, w pierwszym hukały hołubce, w drugim korki, a wszystko w cudownej harmonji; 5ta uderzyła z rana, do widzenia grono całe powtórzyło, i w dobroczynnym śnie poszło szukać skrzepienia sił do zabaw dnia następnego.— Dzień 23. Obiad, koncert, wieczór.— Obiad składkowy z damami, rozpoczął poczet zabaw dnia tego. Orkiestra zabrzmiała posuwistego. Uplot kilkudziesięciu par, otoczył stoły i zajął miejsca. Wznoszono różne zdrowia, a na hasło:

Komuż miłem nie jest komu,
Lube zdrowie: *Wiwat damy*,
Zwłaszcza że brzydkie pozostały w domu,
A same ładne, są pomiędzy nami.

Wszyscy ochoczo spełnili toasty, a byli tacy co je powtórzyli, z wzrokiem nieruchomem, w jeden przedmiot skierowanym. Po obiedzie był koncert, grano utwory: *Chopina, Thalberga, Schulhofa, Arto, Kątskiego, Olle-Bulla.* Obecni byli zadowoleni a cel dobroczynny dostateczną był rękojmią dla przyjmujących udział w koncercie, że usiłowania ich bez względów przyjętemi nie zostaną. Po koncercie, całe grono słuchających przeniosło się do sali balowej, i nuże w tany jak w Niedzielę. Harmonja muzyki odzywała się w harmonji zabawy; wszystko cechę życia i wesołości objawiało. Urokowi temu szły w pomoc również świeże i piękne tualety i stroje, aż wreszcie zabawa już to w skutek utrudzenia, z dnia poprzedzającego, już to z uwagi, że ostatni Wtorek zapasem, o godzinie 3ej z północy ukończoną została, oprócz kilkunastu maruderów, którzy obawiając się aby nie wyjść z trybu przez poprzedników przyjętego, o godz: dopiero 5tej z rana *dobra noc* powiedzieli, chociaż nie tylko w oczach, ale i na świecie BOŻYM świtało dobrze.— Dzień 24ty. Obiad męzki, bal.— Dnia poprzedzającego wpół-urzędowe wizyty, w dniu tym urzędową barwę przybrały. Niebyłoć jeszcze sposobności okazania negliżowych tualet, a więc Panie jakby w *Ciuciu Babkę* mijano się bezprzestanku, a przydybawszy nieraz na ulicy, odprowadzano do domu aby oddać wizytę. Zbliżyła się godzina obiadowa. Nieocenione, nie do opisania dobre gospodynie, prezydowały obecnością swoją, bo lubo fatyga dni poprzednich, i przygotowania większych tualet na bal ostatni, zatrzymały damskie towarzystwo w domu, one dotrwały, umiejącym cenić Ich poświęcenie. Zawdzięczając przeto tyle uprzejmości, i oddając hołd poświęceniu gospodyń, które zarazem są i Opiekunkami Szpitala Powiatowego, spełmiono ochoczo zdrowie, zwłaszcza gdy wiersz zaimprowizowany jakby z serca i przekonania każdego wypłynął.

Wdzięczność za biednych, od równych szacunek,
Godło toastu, który pierwszy wznoszę,
Lecz więcej powiem, skoro wraz ogłoszę
Zdrowie Gospodyń, czynnych Opiekunek.

A były jeszcze i różne zdrowia, w cześć zasług i fatygi, aż wreszcie gospodynie z końcem obiadu, pośpieszyły na bal przemienić tualety, chociaż niektórzy z mężczyzn przy stole takowe ukończali. Godzina $9^{1}/_{2}$. Nauka twoja, i moje przypomnienie ile tyle skutkowały. Przestrogę tak światłą cztery razy do roku powtarzaj, nie dopiero z ziarnem do młyna jak chleb piec wypada, niech się to w pamięć wciśnie i wzwyczaj zamieni. O 10tej bal się rozpoczął. Tu się jawnie objawiła zazdrość starszego szczepu. Karnawał na schyłku, hajże tedy posuwistego, siwi, szpaki, dereszе, łysi i z gwiazdkami, wszystko się to puściło żwawo, a nuż panie essy floresy, zygzge kreślić, jak zając na śniegu, aż młódź gubiła się w tropach, a my starsi dalej na posiłek, do bufetu, a szło rączo na wyścigi, ale nie w toastach lecz w butelkach i koszach, czyje wprzódy skosztować będzie wola i łaska. Wnet róż i karmin, oblał wiekiem i laty przyblakłe oblicza a z czubów i z ich pozostałości, i z głów kolan, kurzyło się podobnie jako z komina lokomotywy, tak ulatniał się *szampan z węgrzynem*. Ubiegając gwałtem na oczy cisnącego się *blachmalu*, drapnąłem na salę balową, a com dojrzał, kreślę:

Mora antique; różowa,
W marabuty, strojna głowa.
Zaś niebieska *poult de soie*,
A w około jak wąż boa,
Koronkowe szły falbany.
Białe, niebieskie atłasy,
Ciężkie jako tułumbasy.
Tu na białej, szafir kwiaty;
Szamoa ciężka jak z makaty.
D lej krepy, tarlatany,
Zdobne kwiaty to wstęgami,
A najwięcej, to wdziękami.

Ochocze tańce szły w kolej, a gdy cześć oddający dotąd w bufecie *Bachusowi* złączyli się w jedno grono, pięć-

dziesiąt przeszło par stanęło do ochoczego mazura. Dziwy ujrzeć mogłeś, ojca wraz z synem, teścia z zięciami, a córy wraz z matkami w jednem kole, boć wszystko jednem tchnieniem harmonji i zgody żyło, boć wszystko szczepiło zaród przyszłego życia zabaw, których celem *dobroczynność*. W tem uderzyła godzina postna a ostatnia dla karnawału. Z żalem opuszczono salon, w którym tak mile i przyjemnie dni trzy z kolei spędzono, i nie jedno, *do jutra*, *do widzenia*, przebrzmiało, i wraz z westchnieniem uleciało.— Dzień 25. Loterja i barszczyk kawalerski.—Chwil parę zaledwie spoczynku, przerwał religijny obrzęd *popielca*, w pokorze niesiono modły za przyszłość, błagania za przeszłość; aż znowu wizyty, pogawędki, wspomnienia, dalej skromne ale gustowne tualety, jak na czas pokuty przynależy, dalej zebrania całego grona i *loterja fantowa* na ubogich. Dwieście blisko fantów było do wygrania. Każdy swój los rozstrzygał, a śmiesznie i dziwnie nieraz się trafiło:

Dziwne są losy *Fortuny*
Zawsze ma swoje wybryki,
Z której jeno zajrzysz strony
Zawsze godna jest krytyki.
Boć i w naszym panie kole,
Jakżeż darmi rozrządzała?
Ot mąż dziarski nie pachole,
Wygrał panie pantofelki,
A zuchowi do butelki,
Jakieś wonne krople dała.
Porte bouquet, wygrał stary,
Pudło cygar, kto nie pali;
Młoda panna okulary,
I tak dali, i tak dali.
Jeden tylko Pan *Ignacy*,
Znany wszystkim z dobrej głowy,
Dank pozyskał dawnej pracy,
Kufel wygrał półgarcowy.

Utwor pięknych rączek, czapeczka, wyjęty z losów, puszczoną była na licytację. Wartość jej opłacono siedmio-krotną ceną biletu. Następnie cukiernicę srebrną w kształcie kosza, rozgrywano przez osobne bilety.

A choć wygrał numer *czwarty*
Nie zazdroszczę mu wygranej,
Boć wygrana dla mnie żarty,
Lecz pamiątki tęsknię ręki,
Co był przez nią koszyk dany,
Bo Jej wdzięki, serca wdzięki.

Loterja się skończyła, młódź zawdzięczając mile spędzone chwile w gronie dam, zaprosiła na barszczyk postny, a przy drzwiach biesiadowej sali stary Kanafasz przyjmował przybywających chlebem i solą. Co tylko miejscowość po trzydniowej biesiadzie dostarczyć mogła z ścisłą regułą postu, pojawiło się na stołach, a szczere chęci, uprzejmość częstujących, a nadewszystko względność i dobroć częstowanych, o wiele podniosły wesołość ofiary.

Aleć z resztą jak BÓG BOGIEM,
Choćby strawy niedostało,
Tenby prawdy stał się wrogiem
Ktoby rzeknął, Wina mało.

Na desert biesiady, słyszeliśmy dwu-krotną przygrywkę na fortepjanie, następnie ślicznie przez głos męzki odśpiewaną część z *Reminicenses* z *Łucji*, a najśliczniej, najpiękniej, słowiczym głosem *Cavatinę* z *Normy*. Pod urokiem tego śpiewu, pożegnaliśmy pamięć najprzyjemniej spędzonych dni czterech, których wspomnienie nie jednem westchnieniem żywimy. Co się działo następnie nie wiem, ani kto zanucił oj! da, da, da, lub kręcił głową nie powiem, zaledwie wsiadłem do powozu zasnąłem i śpiący na miejsce przybyłem.

Lecz jeśli kogo udręczy myśl smutna,
A zechce użyć rozkoszy prawdziwej,
Niech na zabawę podąży do *Kutna*,
A będzie wesół, jak jestem poczciwy. — A...,

(A. n. z Okręgu *Radzymińskiego*). Z powodu zajścia sprzeczki w grze w *marjasza* pomiędzy J. R. a J. S. rozpoczęto grę *wołoszyna*, a że powtórnie powyższe osoby wyprowadziły sprzeczkę i ze mną, a więc grę zakończono. Wygrane w *marjasza* kop. 15, w *wołoszyna* kop. 8, składam w Redakcji *Kurjera* na cel dobroczynny, z dodaniem na ten sam cel kop. 30. *W. W.* (Kwotę takową wcielono do funduszów Warsz: Tow: Dobroczynności.)

Liszt napisał dziełko p. t: *Frédérick Chopin*, w którem ocenia talent zawcześnie zmarłego kompozytora.

Kurs wczorajszy: za pół-imperjały, dają rs. 5 k. $17^{1}/_{2}$; za dukaty hol: nowe ważne, dają rs. 2 k. $98^{1}/_{2}$; listy zastawne nowe, za 100 zł., żądają rs. 14 k. 96, dają rs. 14 k. $93^{1}/_{2}$; wartość kuponu kop. $11^{2}/_{3}$.

W dniu 12 z. m., Mikołaj *Wakuła*, parobek z wsi *Korczewa* pow: Bialskiego, spełniwszy morderstwo na osobie starozakonnego Josela *Smolarczyka*, kramarza z m. *Mordy*, ciało jego ukrył w pobliskim lasku. Zbrodnia ta wkrótce odkrytą została, tym sposobem, że pies z powyższej wsi przyniósł w pysku stopę zabitego. — W dniu 18 z. m. w m. *Brześciu*, włościanka w zarzucie kradzieży przyaresztowana, wyskoczyła z okna gmachu Sądowego, skutkiem czego tak mocno pokaleczyła się, iż pomimo użytych środków ratunku, w trzy godziny żyć przestała.— W dniu 13 z. m. w m. *Lutomiersku*, pow: Sieradzkim, 4-letnia córka garncarza, pozostawiona w mieszkaniu bez dozoru, przez zapalenie się na niej koszulki od węgli na kominie będących, tak mocno poparzoną została, iż skutkiem tego natychmiast śmierć poniosła. — W dniu 10 z. m., Paweł *Baran*, gospodarz rolny z wsi *Pniewnika*, pow: Stanisławowskiego, lat 62 liczący, znajdując się na weselu swego sąsiada, w czasie obiadu kęsem mięsa zadławił się tak szkodliwie, iż pomimo ratunku, wkrótce żyć przestał. — W dniu 8 z. m., we wsi *Iłowie*, pow: Łowickim, Franciszka *Jaspińska* wyrobnica, lat 30 licząca, przypadkowo zraniona wystrzałem z fuzji, przez czyszczącego tę broń Walentego *Bicz* rzemieślnika, w kilka godzin pomimo ratunku, zmarła.

Z powodu opóźnienia się poczty, nie mamy szczegółowych wiadomości z *Anglji*; telegraficzna tylko depesza z dnia 24go Lutego donosi, że na ostatnim targu *Londyńskim*, ceny mocno trzymały się z dążnością ku poprawie. — We *Francji* i *Belgji* nie notują żadnej zmiany w cenach pszenicznych, lecz w *Hollandji* z powodu nagłych obstalunków, wartość zboża znacznie podniosła się. *Wirtembergja*, *Turyngja*, *Saxonja* i część *Szwajcarji*, w równej są potrzebie, a okolice

wyższego *Renu* niedostatkiem zboża zagrożone być się zdają.— Na *Gdańskiej* giełdzie w upłynionym tygodniu sprzedano 270 łasztów *pszenicy* spichrzowej, a na dostawę wiosenną skontraktowano 50 łasztów z wagą 129 do 130 funt: hol:, po 455 guld: prus:. Za łaszt *pszenicy* spichrzowej wagi 128 do 135 funtów holen:, płacono 440 do 487½ guld: pr:, czyli korzec Warsz: rs. 4 kop: 96 do rs. 5 kop: 40½. Cena *żyta* dochodziła do rs. 4 kop: 60½. *Spirytusu* beczkę płacono po 26 talarów. — *Gdańsk*, d. 27go Lutego 1852 r.— *Makowski, Kendzior et Comp:.*

Z Petersburga.— NAJJAŚNIEJSZY PAN, dozwolił R. R. S. *Fuss*, Sekretarzowi CESARSKIEJ Akademji Nauk, przyjąć i nosić Krzyż Komandorski Orderu *Gwiazdy północnej*, którym przez N. Króla *Szwedzkiego* ozdobiony został.

ANGLJA.— Hr: *Derby* w dniu 25ym z. m. miał długą tajną naradę z Lordem *Russel*.— Dzienniki gabinetowe zapewniają, że gabinet nowy nie przedstawi żadnego wniosku żądającego przywrócenia protekcji lub cła od zboża, ale czekać będzie, aż kraj swe zdanie w tym przedmiocie objawi, a wówczas stanowczo wystąpi. — Xżna *Northumberland* została Damą honorową Królowej.— W wielkich miastach handlowych, zmiana gabinetu zrobiła niesłychane wrażenie.— W r. 1850 skonsumowano w *Wielkiej Brytanji* 1,009,684 centnarów cukru. — Regularny bieg pocztowych parostatków do *Australji*, rozpocznie się z d. 3cim Maja. — Rozwiązany gabinet Lorda *Russel*, rządził *Anglją* od 6go Lipca 1846 r.

AUSTRJA. *Wiedeń 27go Lutego.* — Telegraf doniósł o przybyciu Cesarza do *Tryestu;* w końcu tygodnia spodziewają się powrotu Cesarza; przejażdżka ta bardzo niespodzianie nastąpiła.— Arcy-Xiążę *Albert* wyjechał do *Pesztu.*— Na pamiątkę słowiańskiego poety i archeologa *Kollara*, biją medal, a dochód z niego zebrany, przeznaczają na wystawienie mu pomnika.— Wypracowano już projekt do prawa o konfiskacie majątków.— Z *Bolonji* donoszą, że *Rossini* ukończył wielką operę, i że ją w tym roku przedstawić zamierza.

FRANCJA. *Paryż 26go Lutego.* — W Poniedziałek ogłosić mają budżet na r. 1852, zatwierdzony dekretem; Ciału Prawodawczemu, zatem przedstawiać go nie będą. Dekret o kredycie rolnym odroczony został; nie będzie on zresztą tak ważny jak się spodziewano, ograniczy się na upoważnieniu zakładania banków pożyczki na grunta, ale rząd nie będzie miał w tem żadnego udziału. Dekret zmuszający urzędników sądowych do dymisji po skończonym 72 roku życia, pomimo licznych przedstawień, wkrótce wydany będzie.— P. *Girardin* wrócił tu podobno z wygnania za pozwoleniem rządu. — Spodziewają się wkrótce dekretu o wychowaniu. Uniwersytet ograniczyć mają a przynajmniej katedry filozofji, szkołę normalną zniosą. — Ogłoszono dziś dekret odbierający sądom przysięgłych prawo wyrokowania w sprawach w jakibądź sposób z polityką lub prassą połączonych, jak przekroczenia prawa o klubach, o zbiegowiskach, o afiszach, o wyborach i t. d. Ogłoszono też dekret o pracy po więzieniach.— Dzienniki rozbierają myśl urządzenia wystawy powszechnej całego świata w *Paryżu;* dowodzą, że to nastąpić powinno w 1854, w którym przypada ogólna wystawa przemysłu *Francuzkiego*. Już w r. 1843, podobny projekt rozbierano, a w 1849 Izby handlowe *Francuzkie*, kierowane niedorzeczną obawą, oświadczyły się przeciw temu zbliżeniu wyrobów *francuzkich* z zagranicznemi, ale po doświadczeniu *londyńskiem*, nic się wykonaniu tej myśli nie opiera, a podobna wystawa w *Paryżu* powinna tak być urządzoną, by stała się postępem w stosunku do *Londyńskiej*. Dzienniki wzywają rząd, by pola nie zalegał, a starał się wszelkiemi środkami ten cel osiągnąć.— Od 1850 r. nie widziano tylu wiernych we wstępną Środę po kościołach, jak w r. b. W Katedrze P. MARJI, 10,000 głów popiołem obsypano.— Z *Rouen* donoszą, że tamecznym komisarzom bezpieczeństwa, kazano pogolić wąsy; cóś podobnego i adwokatów ma spotkać. — W kilku punktach południ: *Francji*, czuć się dało trzęsienie ziemi.— W rocznicę 24 Lutego, kilkanaście osób przy kolumnie *lipcowej* aresztowano.— Minister wojny polecił, by żołnierze, kaprale, podoficerowie, brygadjerowie, ozdobieni orderem *legji honorowej*, przesłali go do kapituły tej *legji*, dla przerobienia wedle dziś przyjętego wzoru; koszta przerobienia wynoszą po 4 fr. 50 c. na orderze, i dla tych niższych stopni, wojskowych z funduszów *legji* pokryte będą.

HISZPANJA.— Z powodu uroczystości dworskich, Królowa ułaskawiła wiele *Karlistowskich* oficerów; w końcu Marca jeszcze znaczniejsza liczba tych oficerów ułaskawioną będzie.—Królowa zapomnieć nie może, przyjęcia ją przez lud w dniu 18 z. m. Chcąc dać dowód swej łaski, zamierzała znieść podatki od jarzyn, ale gabinet temu się oparł; spodziewają się jednak zniesienia tych uciążliwych podatków w Kwietniu. — Na balu dworskim Królowa oświadczyła P. *Mayans*, iż spodziewa się z wiosną osobiście otworzyć kortezy. — Xięstwo *Montpensier* mają zamiar udać się na czas krótki do *Anglji*.

NIEMCY.— Wojska *austrjackie* opuszczają *Holsztyn* przez *Hamburg*, ale zabrały z sobą obywateli tego miasta oskarżonych o podmawianie żołnierzy C. K. do dezercji. — Z powodu wzrastającej nędzy w Xięztwach *Turyngskich*, zbierają składki dobroczynne.— Hrabia *Thun* Prezes Sejmu *niemieckiego*, dawał w *Frankfurcie n. M.*, w pałacu *Taxis*, świetny bal kostiumowy.

PERSJA.— *Austrjaccy* oficerowie zajęli się już instrukcją wojska *perskiego* na wzór *austrjacki;* w artylerji już zaprowadzono *austrjacki* regulamin.

PRUSY.— Profesor *Figurski* w Gimnazjum Marjańskiem w *Poznaniu*, mianowany został Nad-Profesorem.

WŁOCHY.— W *Rzymie*, kompanja *Anglików*, stara się o ustąpienie jej budowy wszystkich kolei żelaznych w tem Państwie; w *Turynie* inna podobnaż kompanja stara się o ustąpienie kolei z *Turynu* do St. *Juljen;* kolej ta kosztować będzie 100 miljonów fr. Kompanja żąda by jej grunta darmo dano, a prawo własności na lat 50 odstąpiono; kolej chce wybudować w przeciągu lat trzech. — Do *Palermo* zawinął z *Malty* angielski Admirał *Parker* z swym flagowym okrętem.

Rozmaitości. — Odlewarnia Królewska w *München* zajmuje się wykonaniem olbrzymiego pomnika *Washingtona*, który zamówił u niej kraj *Wirginja*, wedle wzoru rzeźbiarza Amerykańskiego *Strafforda*. Sześciu najznamienitszych ludzi z czasów wojny amerykańskiej, w olbrzymich posągach stać będą około postumentu, który dźwiga na sobie konny posąg *Washingtona*. — W *Bernie* (w *Szwajcarji*), postawiony będzie jako w mieście rodzinnem, pomnik Doktorowi W. *Jenner*, wynalazcy szczepienia ospy. — Arcy-Biskup *Koloński* i Kapituła, zezwoliły, aby w Katedrze tamtejszej postawione było wahadło 160 stóp wysokie, które ma służyć Doktorowi *Gärtnerowi* do publicznych odczytów o obrocie ziemi koło osi, tak jak to jest w Panteonie w *Paryżu*. — W jednem z miasteczek *niemieckich*, kowal obrany został Burmistrzem. Pomimo całej gorliwości, nowo-obrany gospodarz miasteczka, nie mógł sobie dać rady wśród nawału różnorodnych zatrudnień, z dwóch obowiązków wypływających. Często przyprowadzano mu konie do okucia, kiedy na sessji zasiadał, albo żądano świadectwa pochodzenia, kiedy podkowy przybijał. Chcąc rzeczy pogodzić, wywiesił przed domem swoim szyld z napisem: »N. N. Burmistrz. Zastać go można z rana dla zwierząt, a po południu dla ludzi." — »Powinienbyś wejść do opery", rzekł jakiś Jegomość do chłopaka szewckiego, który wyśpiewywał sobie głośno. »A Pan do baletu", rzekł chłopak, widząc, że ów Jegomość pośliznąwszy się, poskoczył kilka kroków.

SZARADA.

Druga z pierwszą, potrawa, i to *trzecia czwarta*,
Więcej zatem z wszech względów, dla każdego warta,
Jak *wszystkie*, gdy kto niemi częstować nas zacznie
Choć obficie, lecz nie smacznie.
(Zeszła Szarada *Popas*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Amato Giacomo Cukiernik z Włoch nr 601; Braun Ludw: Obyw: z Sierpca nr 556; Czapski Stan: Oby: z Małopola nr 584; Falkowski Jul: Oby: z Gaci; de la Gardi Radca Hono:, i Graff Kapitan Korpusu Leśnego z Drezna nr 625; Kaczkowski Jan Oby: z Opola nr 497; Hr. Lewaszow Miko: Porucz:, Fligel-Adjut: J. C. K. M., z Petersburga nr 613; Malinowski Hen: Oby: z Bazaru nr 570; Serwatowicz Alex: Ob: z Małej wsi nr 1565; Valange Konrad Art: Muz: z Hanoweru.

Wyjechali: Bellegarde Jene:-Major do Brześcia Lit:; Drzewiecki Maxy: Ob: do Woli Żyżyńskiej; Xżę Gagaryn Mik: Porucz: Gwar: do Petersburga; Horodyński Kar: Oby: do Starogrodu; Lubowidzki Józ: Ob: do Ustronia; Niewiarowska Joanna Oby: do Gub: Podolskiej; Szydłowski Emiljan Ob: do Rupiętyna; Woroniecki Jeremiasz Xżę do Huszlewa.

DONIESIENIA.

Xięgarnia J. *Lachmana*, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 797, wprost Banku, ma zaszczyt donieść, że posiada następujące dzieła kompletne: *Sylwan*, zbiór nauk leśnych i łowieckich; *Roczniki* gospodarstwa krajowego; *Pamiętnik Religijno-Moralny*; *Słowniki* historyczne, rolnicze i ogrodnicze w różnych językach etc. Też Xięgarnia nabywa i zamienia xiążki pod wszelkiemi warunkami. Poleca się również z swoją Czytelnią *polską*, *francuzką* i *niemiecką*, która znacznie pomnożoną została najnowszemi dziełami, ulubionych autorów. Cena miesięcznego abonamentu kop. 60.



ŚLEDZI holenderskich świeżych, w baryłkach, jako też Śledzi angielskich tak zwanych pół-holenderskich w dużych beczkach i małych baryłkach, dostać można w składzie Win i Korzeni przy ulicy Sgo Jana pod Nr 2, pod znakiem Wieloryba, po cenie umiarkowanej; oraz Łososia wędzonego Elbląskiego i pół-GĄSEK Szletyńskich wędzonych; — Tamże znajdują się WINA, jako to: Wino francuzkie stołowe Chateau de Grée, garniec po rs. 1 k. 80; jako też i inne Wina Węgierskie wystałe i stare, czerwone Burgońskie, Reńskie, Hiszpańskie; — oraz **MINOGI** marynowane Elblągskie, a to wszystko można dostać po cenie przystępnej.

CHŁOPIEC posiadający język niemiecki i polski, z dobrą konduitą rekomendowany, może znaleść miejsce w Zakładzie Daguerreotypowym, na Sewerynowie.

Kantor Wexlu, w sklepie narożnym, wprost Kassy Banku, poleca się łaskawej Publiczności SERJAMI wylosowanemi, z pożyczki 42-miljonowej, tak całkowitemi, jak i na części, oraz za dopłatą przewyżki do normalnej wartości, których w tymże Kantorze, aż do rozpoczęcia ciągnienia wygranych (główna zł. 300,000), w d. 15 b. m., dostać będzie można. — J. *Baumann*.

DROŻDŻY funtowych, z fabryki w Miedzeszynie, codziennie świeżych, dostać można na funty i na łuty, w Składzie Nasion i Cukru krajowego Dra Fr: Betzbold, przy ulicy Senatorskiej Nr 471, obok Resursy.

KOLONJA między Jabłonną a Nowogeorgiewskiem położona, gruntu ornego mórg magde: 30, a łąk samorodnych takichże mórg 15 mająca, obejmująca zabudowania: Dom mieszkalny o 4ch Pokojach i Kuchni, z drzewa w węgieł budowany, gontami kryty, Stajnia, Wozownia, Obora i Stodoła, wszystko z bali rznięty, w węgieł pobudowane w najlepszym stanie, jest każdego czasu do sprzedania. Wiadomość bliższa w Warszawie, u Smolińskiego, pod Nr 702, za Konsumcją, przy ulicy Leszno.

Sędzia Kommissarz Massy upadłości Nathana Rosenband. — Na zasadzie art: 40 Kod: Handl: Księgi 3ej, wzywa wiadomych i miejscowych Wierzycieli rzeczonej massy, aby się d. 21 Lutego (4 Marca) r. b. o godz: 4ej po południu, w Archiwum Tryb: Handl: w Warszawie przy ulicy Długiej Nr 549 *a*, osobiście lub przez pełnomocników stawili, a to celem podania do protokółu przez podpisanego Sędziego Kommissarza sporządzić się mianego, potrójnej listy kandydatów, na Syndyków tymczasowych massy upadłości Rosenbanda. — M. *Lewandowski*.

WÓZ nowy jedno-konny, silnie zbudowany, może być urządzony na parę koni, na żelaznych osiach, za umiarkowaną cenę, do sprzedania przy ul: Podwal pod Nr 500 *c*. Wiadomość u Rządcy domu.

Do Magazynu P. Mathiasa Cohn, przy ulicy Miodowej, wprost XX. Kapucynów, nadszedł świeży transport **PŁÓTNA** i **BIELIZNY** stołowej, z najcelniejszych fabryk, które po cenach nader umiarkowanych sprzedają się.



Potrzebną jest Pożyczka Rsr. 750, pod nader korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa 3cich osób. Wiadomość w kamienicy Sgo Rocha Nr 395, druga sień od Gimnazjum, 1sze piętro; — tamże są do sprzedania: Mantyla axamitna, sztuczka Moryjedwabnej, i inne rzeczy z garderoby damskiej, oraz 3 Taborety mahoniowe.

DOBRA Gostkowo, w Pcie Przasnyskim, mila od tegoż miasta, na trakcie Pułtusko-Przasnyskim, w gruncie pszennym, mającym wysiewu pszenicy korcy 180; żyta kor: 80; łąki morgów 80; pastewnik osobny, w chrustach deputatu po sto sążni corocznie, budowle dostateczne, gospodarzy 6ciu, kopiarzy według potrzeby, młyn i t. p. Wiadomość od E. Grąbczewskiej w Bartodziejach pod Pułtuskiem.

Są do sprzedania lub do zamiany na mniejsze, z dopłatą szacunku, znaczne DOBRA z obszernemi lasami, w bliskości rzeki spławnej, położone w Gub: Warszaws:, Pow: Wieluńskim, 5 mil od kolei. Bliższa wiadomość i szczegółowe objaśnienie, powziąść można w Kantorze Próśb, Tłumaczeń i Korrespondencji, przy ulicy Bielańskiej, w Hotelu Krakowskim Nr 601 *b*, wprost Mennicy. Ktoby życzył znieść się w tym względzie przez korrespondencję, winien pod powyższem adresem przysłać listy frankowane.



Podpisany, KALIGRAF, ma honor uwiadomić Szan: Publiczność, iż podejmuję się wszelkich napisów Kaligraficznych na drzewie, blasze, szkle, i t. p. przedmiotach; charakterem francuzkim, rossyjskim, polskim, niemieckim i angielskim, i wszelkiemi innemi ozdobnemi cha-

rakterami, tak na dających swoje szyldy, jako też i na własnych. Zarazem dziękuję Sz: Publiczności, za doznane względy, w powierzaniu mi robót Kaligraficznych od lat 20, jako też upraszam o wcześniejsze zamówienia, a w ten czas robota będzie trwałą i na czas u-skutecznioną zostanie. Co się zaś tyczy cen, te są bardzo umiarkowane, gdyż nie liczę na jednej robocie wielkiego zysku, tylko na ogół jej. Mieszkam pod Nr 592 przy ulicy Długiej, w domu po-Paulińskim. — Józef *Gąsowicz.*

Pod Nr 2449 przy ulicy Żelaznej i Nowolipie, jest do najęcia od 1 Kwietnia r. b. **LOKAL** główny w pałacyku, złożony z dwóch Salonów na ogród wejście mających, pięć Pokoi, Kuchni angielskiej, Spiżarni, Drwalni, Góry, Piwnicy, Stajni i Wozowni, z Ogrodem fruktowym i warzywnym, lub tylko z wolnym spacerem po takowym. Ktoby całego Lokalu nie potrzebował, może odłączyć jeden Pokój, coby cenę o ósmą część zmniejszyło.

Gdyby kto z PP. Obywateli tak w Warszawie, jako też i na prowincji, życzył **POSADZKI** jesionowej, dębowej, i naprzemian dąb z jesionem, białej bez fryzów i w osiem kamyków, niechaj się łaskawie zgłoszą pod Nr 1673 przy ulicy Mokotowskiej, do Paradzińskiego, gdyż mogą dostać 4,000, która jest czysta i sucha, o cal powiększona;— zaś od Wielkiej-nocy, przenoszę mój Zakład pod Nr 275 przy ulicy Freta, wprost Kościoła XX. Dominikanów, na dole. — M. *Paradziński.*

DOBRA Ziemskie Strzeblew i Ozorków, w Powiecie Łęczyckim, Guberni Warszawskiej położone, składające się z Miasteczka fabrycznego i dwóch Folwarków z Gorzelnią, mające ludności przeszło 7,000 dusz, są z wolnej ręki pod bardzo dogodnemi warunkami do sprzedania, lub do wydzierżawienia z wszelkiemi dochodami, czynszami, i t. p. Wiadomość bliższą i wszelkie objaśnienia, powziąść można przy ulicy Królewskiej, w domu Łubieńskich pod Nr 1066, u Popławskiego, codziennie, wyjąwszy Święta i Niedziele, od godz: 10tej z rana, do 1szej z południa.

Sukcessorowie po ś. p. Józefie *Makowskim*, Majstrze Mularskim, wzywają uprzejmie wszystkich Dłużników, aby z należytościami po tymże przypadającemi, jak najrychlej pospieszyć raczyli i takowe na ręce Kupca tutejszego Ernesta *Nickiego* złożyli, lub też wprost do Banku Polskiego, na rzecz massy tychże wnieśli, za okazaniem temuż stosownych kwitów Bankowych; w przeciwnym bowiem razie, sami sobie winę przypiszą, jeżeli na koszta prawne ztąd wyniknąć mogące, narażeni zostaną.

DONIESIENIE
Z KANTORU LOTERJI I WEXLU
A. WERTHEIM,
przy ulicy Miodowej pod filarami.

SERJE WYLOSOWANE, z pożyczki 42-miljonowej, których ciągnienie dnia 15 b. m. odbywać się będzie, tak *Całkowityck*, jakoteż i *Częściowych*, w moim Kantorze każdego czasu nabyć można.

DONIESIENIE
z KANTORU WEXLU i LOTERJI MARGULIESA,
w Warszawie, wprost Kassy Banku exystującego.

Mam zaszczyt donieść Szan: Publiczności, iż SERJE wylosowane, z pożyczki 42-miljonowej, całe i częściowe, których ciągnienie rozpocznie się d. 15 b. m., są do nabycia w Kantorze moim. Główna wygrana w tychże jest 300,000, oprócz wielu znacznych wygranych; nadmieniając, że chcący takowych nabyć, może je otrzymać za opłatą przewyżki nad zł. 576.— *Margulies.*

Przy ulicy Szczygłej (obok Nowego-Świata), pod Nr 2890, jest do wynajęcia od Wielkiej-nocy, STAJNIA, WOZOWNIA, z mieszkaniem wygodnem o 2ch Stancjach, lub bez mieszkania. Wiadomość u Gospodarza domu.

Wczoraj idąc ulicą Miodową, placem i ogrodem Krasińskich, i Nalewki, uronione zostały PAPIERY prawne, sztuk 6, jako to: Komplanacja, Wyrok Trybunału Lubels:, Areszt, Pozew i dwa Świadectwa, dotyczące prywatnego długu, nikomu do użytku posłużyć nie mogące; o czem właściwe zastrzeżenie uczynionem zostało. Znalazca raczy oddać przy ulicy Nalewki pod Nr 2244, na 1m piętrze w dziedzińcu, za stosowną nagrodą.

MAKUCHY rzepakowe, świeżo wytłoczone, w dużym formacie, każda sztuka ważąca funtów 25, są do nabycia w Handlu żelaznym Józefa Krüger et Comp:, obok Hotelu Saskiego Nro 427, tak w większych jak i w mniejszych partjach, po cenie umiarkowanej.

LOKAL świeżo umeblowany, składający się z 2ch Pokoi i Kuchenki, na 1m piętrze od frontu, w domu za rogiem ulicy Oboźnej i Browarnej pod Nr 2745 *a*, jest do wynajęcia na kwartał jeden, do Sgo Jana, za rs. 60. Wiadomość na miejscu, w podwórzu na prawo, gdzie fabryka Rękawiczek.

Niżej podpisany, utrzymujący Kantor Wexlu pod Nrem 471 przy ulicy Senatorskiej i Rymarskiej, naprzeciw domu Hrabiów Zamoyskich, mając do sprzedania:

SERJE wylosowane z pożyczki 42-miljonowej; OBLIGACJE Hamburgskie i Badeńskie, rozmaite Papiery z pożyczek krajowych i zagranicznych, ma zaszczyt polecić się z takowemi Szanownej i łaskawej Publiczności.— M. *Mülhrad.*

Dnia 27 i 28 Lutego (10 i 11 Marca) r. b., odbywać się będzie od godziny 3 po południu, w Biurze Komitetu Examinacyjnego, w gmachu pałacu Kazimierowskiego Nr 394, w prawym pawilonie na dole, licytacja in plus Utensyljów, Sprzętów i Xiążek szkolnych, już używanych, po b. Kursach Pedagogicznych pozostałych.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić Szan: Publiczność, że stosownie do umowy i zawartego kontraktu z Właścicielami patentu na Portland-Cyment i z wyłączeniem wszelkiej innej firmy, podjęliśmy się jedynie zaopatrywania Królestwa Polskiego, w prawdziwy Angielski **PORTLAND CYMENT,** nie wątpiąc bynajmniej o tem, że ważny ten budowlany materjał tak samo się w naszym kraju upowszechni, jak i za granicą. Potrzeba tego Cymentu za granicą do tego stopnia rozwinęła się, iż do wszelkich większych rządowych i prywatnych budowli, niejuż innego nie używają; wskutek tez czego ogromne ilości zamówione zostały. Z otwarciem dopiero żeglugi, spodziewamy się znacznego transportu owego Cymentu, a tym sposobem, urządzając u siebie skład onego stały i w miarę potrzeby, bezzwłocznie nowemi transportemi zasilany, będziemy w stanie natychmiast wszelkim, choćby największym zleceniom, zadosyć uczynić. Różnica między naszym Portland Cymentem, a wszelkim innym naśladowanym, tak jest znaczną, że nawet najmniejsza próba o istotnej wartości, nieochybnie przekonać jest zdolną. O właściwym sposobie używania Portland-Cymentu, jakoteż o zadziwiającej spójności onego, jak najszczegółowszego objaśnienia każdemu udzielić jesteśmy w stanie. Pospieszamy następnie donieść, że prócz nader zajmujących rysunków, znajdują się u nas świadectwa, od Budowniczych angiels: i niemieckich pochodzące, których treścią jest nietylko porównanie Portland-Cymentu z innemi gatunkami, ale także ciekawy bardzo opis i uwiarogodnienie tych doświadczeń, które czynione były, celem wypróbowania trwałości owego Cymentu, w czasie stawiania nowych gmachów Angielskiego Parlamentu, Pruskich publicznych i wiele innych budowli. W końcu poczytujemy sobie za obowiązek upewnić Szan: Publiczność, iż wszelkie czynione nam łaskawe zlecenia, o które też pokornie upraszamy, z jak największą trafnością i ścisłością wykonane zostaną.— *Bracia Partowicz.*

JAN STUMMER.

Mając zamiar jechania zagranicę dla zakupienia świeżych wiosennych Towarów, a chcąc wyprzedać niektóre pozostałe artykuły, postanowiłem z dniem 1 Marca r. b. rozpocząć w Handlu moim na Krako:-Przedmieściu pod Nrem 441, **wyprzedaż** takowych po cenach bardzo zniżonych.— Wyprzedaż ta składać się będzie

z towarów następujących: z Materji jedwabnych na suknie, Kaszmirów wełnianych na suknie, Flanelek na salopy, Szalów, Chustek koronkowych i tarlatanowych w kraty, różnych Salop gotowych, Mantylek, Kaftanów, Wstążek różnych, Pasków koronkowych, Tiulów, Haftów i t. p. O czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, polecam się łaskawym względom.— Jan *Stummer*.

Mam honor donieść WW. Właścicielom Cukrowni, iż wszedłszy w bezpośrednie stosunki z jedną z celniejszych fabryk zagranicy, podejmuję się dostawić **PIŁ** do porznięcia buraków potrzebnych, we wszelkich rozmiarach i najlepszym gatunku, a to po cenach stałych najumiarkowańszych. Próby tychże Pił, złożone są u mnie, gdzie takowe obejrzeć i obstalunki zrobić można.— J. *Stern*, przy ulicy Przechodniej Nro 797.

MAMKI młode, z świeżym pokarmem, życzą przyjąć obowiązek. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej i Żelaznej pod Nr 773, u Akuszerki.

Onegdaj wychodząc z Teatru, zgubiono PELERYNĘ kortową, brązową, od salopy. Ktoby takową znalazł, niech ją raczy oddać pod Nr 614 przy ul: Niecałej, na 1sze piętro, za nagrodą.



Przybywszy w dniu 20 z. m. do Warszawy z zagranicy, mam honor polecić się lubownikom Ogrodów i Kwiatów, z znacznym zapasem rozmaitych **DRZEW OWOCOWYCH**, 5 do 6-letnich, jako to: Jabłoni, Gruszek, Śliwek, Wiśni, Czereśni, Brzoskwiń i Moreli; Krzewów Agrestów, Porzeczek i Malin; tudzież Roślin Kwiatowych, pełnych holenderskich Goździków, 72 gatunków Róż Ogrodowych i Wazonowych, Cebul kwiatowych holenderskich, Nasion Jarzyn i Kwiatów. Mieszkam w Hotelu Lipskim pod Nr 38.— *Mertz*, Ogrodnik.



Z powodu wyjazdu, są do sprzedania MEBLE jesionowe, w dobrym stanie, 6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa, Stół okrągły i Komoda;— oraz POWÓZ z fordeklem, na stojących resorach, używany. Wiadomość o meblach przy ulicy Jerozolimskiej pod Nr 1574, u Służącego Antoniego;— a o powozie wiadomość przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1412, u Żołnierza Kostyrina.

Znany od lat dawnych Fabrykant MIAR zbożowych, ma zaszczyt zawiadomić Szano: Publiczność, że z powodu zaprowadzenia nowych Miar Rossyjskich, przygotował znaczny zapas takowych, mianowicie: czetwerti i czetweryków dębowych giętych, tudzież arszynów, których nabyć można w Warszawie w handlu Wojciecha Sommer przy ulicy Długiej, oraz w Fabryce w Płocku u podpisanego.— Karol *Seybold*.

LICYTACJA

Machin parowych, naczyń i sprzętów po zwiniętej Fabryce Cukru w Berlinie.

W dniu 15tym Marca r. b. i następnych, odbędzie się w posessji naszej przy ulicy Neue Fridrichsstrasse pod Nrem 9tym w Berlinie położonej, sprzedaż publiczna wszelkich MACHIN parowych, naczyń i sprzętów po zwiniętej Fabryce cukru naszej. Naczynia te, Machiny i sprzęty, przed kilką latami dopiero w najlepszych warsztatach Berlińskich były wyrabiane i urządzone, na co zwracając chęć kupna mających, nadmieniamy, iż pomiędzy niemi, znajdują się żelazne i miedziane rury i skrzynie różnych rozmiarów, mogące być użytemi z równą dogodnością na inne cele fabryczne. Wszelkie te przedmioty, są w najlepszym stanie; wolno je każdego czasu na miejscu oglądać, a na żądanie, udzielamy nawet szczegółowe onych opisy.
Bracia Berend i *Spółka*.

W najpiękniejszym ustroniu miasta Piaseczna, jest do sprzedania z wolnej ręki, KOLONJA dziedziczna, składająca się z Dworku drewnianego, wszelkich zabudowań gospodarskich, ogrodów warzywnych i owocowych. Wiadomość w Xięgarni Z. Steblera przy ul: Krak:-Przedm: Nr 410, i na miejscu u Nauczyciela Kownackiego.



Mam honor donieść Sz: Publiczności, iż dawniej istniejący Skład Śledzi przy ulicy Mostowej, nateraz przeniesionym został w rynek Starego-Miasta pod Nr 51; zaopatrzyłem swój skład, w SLEDZIE w dobrym gatunku, tak na małe partje, jako też na baryłki, oraz wędzone, sprzedają się; również sprowadziłem Stokfisz, i już uprawionego, dostać można.

Kto ma **BILARD** do zbycia, raczy przysłać adres do Szwajcara domu *Zamoyskich* przy ulicy Nowy-Świat Nro 1245 lit: B.



ŁOSOSIA wędzonego, nadszedł znaczny transport do handlu Win i Korzeni Teodora Tock, przy ulicy Podwal, który w partjach i cząstkowo, po zniżonych cenach sprzedaje się;— w tymże handlu znajdują się MINOGI Elblągskie i ŁOSOŚ marynowany, w wybornym gatunku.

Dnia 22 b. m. po południu, zgubiona, lub w dorożce zostawioną została, **Tabakierka** Tulska, z przytartą już emalją, statuę Piotra Wielkiego wyobrażającą. Łaskawy Znalazca proszony jest o złożenie takowej, gdzie poszkodowany ofiaruje 2 ruble sr:, do dyspozycji Znalazcy, pod Nr 529, na 2gie piętro, przy ul: Podwal.

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

GARDEROBA męzka, CHUSTKI damskie, różne LUSTRA, są do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w powyższym Kantorze.

Wystawiony WEXEL na Rsr. 1,800, prolongowany do 15go Kwietnia r. b., zagubiony został dnia 23 Lutego r. b., przy ulicy Krako:-Przedm:. Znalazca raczy go oddać do Kantoru Zleceń, gdzie otrzyma 3 ruble nagrody.

KOLONJA Emielin, 30 mórg miary magd:, obejmująca zabudowania: Dom mieszkalny w najlepszym stanie, Stajnia, Wozownia, Obora, Stodoła etc, za Mokotowskiemi Rogatkami, w Gminie Wyczułki położona, jest od każdego czasu do sprzedania. Wiadomość na miejscu.

Dziś rano zimna stopni 7. Wczoraj w południe zimna 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 2.

TEATR WIELKI. Jutro, 1szy raz nowa Opera *Purytanie*.



Dwa **SŁONIE** samiec i samica, nadzwyczajnej piękności, urodzone w Królestwie Tygrée w Afryce, są codziennie do widzenia od rana do wieczora na Nalewkach w budzie, wprost Ogrodu Krasińskich; gdzie 3 razy dniem odbywać się będzie ich karmienie i rozmaite sztuki przedstawiać będą, rano o godz: 11, po południu o 3ej i 5ej, przy oświetleniu. Cena 1go miejsca 25 kop:; 2go kop: 15; 3go kop: 7½.
C. W. *Schmidt*.

ZAKŁAD PIWA BAWARSKIEGO ŻARECKIEGO,

Otworzony został w domu zwanym Zrazowskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1315.

CENA PRZEDAŻY:

Kufelek półkwartowy	kop. 4.
Butelka duża w Zakładzie . . .	kop. 9.
Butelka duża na Miasto . . .	kop. 8.
Butelka mała w Zakładzie . . .	kop. 6.
Butelka mała na Miasto . . .	kop. 5½.

Gdzie i **PRZEKĄSEK** gorących i zimnych, za cenę najumiarkowańszą dostać można.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warsz: d. 20 Lutego (3 Marca) 1852 r.— Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. *Tripplin*.